

I tajemnica radosna: ZWIASTOWANIE

Scena z życia Maryi

«Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogostawiona jesteś między niewiastami». Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego ostoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym.

(Łk 1,28–35)

Scena z życia Anny

Poznali się na studiach. On mówi, że była inna niż wszystkie dziewczyny – bardzo elegancka. Zawsze dbała nawet o najdrobniejszy szczegół w swoim ubiorze. Jeździła samochodem, ale nie z wygody. Miała siostrę z zespołem Downa. Odbierała ją z przedszkola. Ona mówi, że był zawsze uśmiechnięty. Chłopak, dla którego nie ma sytuacji bez wyjścia. Kochał piłkę nożną.

Po ślubie wyjechali w długą podróż. Kupili bilet do Australii, tylko w jedną stronę. Planowali spędzić tam całe życie i zrealizować największe pragnienie – stworzyć dużą rodzinę. Wytrzymali rok. Ale przeżyli wyjątkowe Boże Narodzenie – na plaży.

Po powrocie do Polski zaczęły się spełniać ich pragnienia. Znaleźli pracę. Urodziła się ich pierwsza córka – Magda. A potem na świat przychodziły kolejne dzieci: Zuzia, Karol i Konstancja zwana Tunią. Powrót był błogosławieństwem. Byli o tym mocno przekonani.

Po czwartym dziecku przyszedł kryzys. On miał kłopoty w pracy, ona była zmęczona byciem mamą. Chciała odpocząć. Zorganizować się na nowo. Bała się kolejnej ciąży. I wtedy wydarzyło się coś dziwnego.

Była Wielka Sobota, poszli na Liturgię Paschalną. Słuchali czytań i psalmów. Śpiewali i modlili się całą noc. Niezapomniane dla niej stały się słowa jednej z pieśni – o ofierze Abrahama, jego niezłomnej wierze, gotowości do poświęceń i totalnym zaufaniu do Boga Ojca. Nigdy nie poczuła się tak wolna. Nigdy nie poczuła się tak spokojna. Już się nie bała. Bez strachu właśnie otworzyła się na nowe życie. Wkrótce począł się Jurek. Termin narodzin Jurka: 25 grudnia 2010 roku, Boże Narodzenie!

Zwiastowanie to nie był jeden moment w historii świata. Zwiastowanie dokonuje się każdego dnia. Każde kolejne dziecko jest przyjściem Boga na świat.

Modlitwa

Maryjo, która sama przyjmowałaś niespodziewaną nowinę, pomóż wszystkim kobietom, które boją się przyjąć nowe życie. Dodaj im odwagi i siły, by potrafiły zaufać i powierzyć wszystko Bogu Ojcu.

Wszystkie rozważania pochodzą z książki „30 scen z życia Maryi”, Wydawnictwa Stacja7



II tajemnica radosna: NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY

Scena z życia Maryi

„W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [ziemi] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona głośny okrzyk i powiedziała: „Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto bowiem, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona [jest], która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana”.

(Łk 1,39-45)

Scena z życia Katarzyny

Czerwone oprawki okularów obrazują jej charakter. Zdecydowana, konkretna, silna. Na szyi medalik – Matka Boża. Katarzyna ma czterdzieści dwa lata, jednak wygląda na młodszą. Ma trójkę dzieci. Trzy dziewczynki. Jak mówi o sobie – jest stworzona do macierzyństwa.

Nigdy nie zapomni TEGO spotkania ze swoją przyjaciółką. Usłyszała wtedy od niej: „Test pokazał dwie kreski. Robiłam kilka. Jestem w ciąży”, a następnie: „Nie chcę tego. To coś, co jest we mnie, zrujnuje mi życie”.

Nie wiedziała, co odpowiedzieć, jej serce krzyczało: „Nie możemy go stracić!”. W głowie biegła tylko jedna myśl: „Jak ocalić dziecko?”, a głośno, spokojnie mówiła co innego. Nie namawiała, nie tłumaczyła, nie naciskała. Od tego dnia była. Non stop była. Przynosiła ciepłe jedzenie. Robiła zakupy. Sprzątała. Pilnowała

Dla niej chwile, gdy dowiadywała się, że jest w ciąży, były najpiękniejsze w życiu. Dzielić się z przyjaciółmi taką nowiną. Opowiadać o cudzie nowego życia, które jest pod sercem, to najlepsza nowina. Nie mogła zrozumieć. Nie chciała oceniać, z wyższością krytykować, czuć się lepsza. Chciała ocalić to dziecko.

Po dziewięciu miesiącach pojawił się on! Chłopiec. Janek. Wie, jak taki mały człowiek zmienia dużych ludzi. Jak uczy pokory i miłości – bezwarunkowej, niezależnej od niczego. Bardzo chciała, żeby poczuła to też jej przyjaciółka. Mimo, że rodzicielstwo jest bardzo trudne, warto jest każdej nieprzespanej godziny, każdej przeptakanej nocy i każdej chwili zwątpienia. Najważniejsza jest świadomość, że to największe szczęście życia. Reszta nie ma znaczenia.

Modlitwa

Maryjo, która nawiedziłaś Elżbietę, pomóż wszystkim matkom, które wiadomość o ciąży przeraziła. Wlej w ich serca spokój, miłość i pewność, że noszą cud – największe szczęście życia. Maryjo, przy niepewnych, słabych kobietach, pozostających w trudnej sytuacji życiowej, postaw mądrych przyjaciół, którzy złapią za dłoń i pomogą przejść najtrudniejszy czas.

Wszystkie rozważania pochodzą z książki „30 scen z życia Maryi”, Wydawnictwa Stacja7



III tajemnica radosna: NARODZENIE PANA JEZUSA

Scena z życia Maryi

Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

(Łk 2,6-7)

Scena z życia Agnieszki

„Mamo, zobacz, jak tańczę!” – woła radosnym głosem dziewczynka. Ma różową sukieneczkę, różową spinę we włosach. Jest śliczna. „Pięknie Agatko” – komentuje Agnieszka, jej mama. Widać, że urodę dziewczynka ma po mamie. Piękna, filigranowa, delikatna kobieta.

Agatka urodziła się w grudniu. Wielka radość i wzruszenie, czyli emocje, które zazwyczaj łączą się z narodzinami pierwszego i wyczekiwanego dziecka, nie miały nawet szansy się pojawić. Dziewczynka urodziła się dwa miesiące za wcześnie. Cięcie cesarskie zostało przeprowadzone w wyniku zaniku tętna.

W dziewiątej dobie walka o życie Agatki trwała całą noc. Musiała zostać przewieziona do innego szpitala, ponieważ na miejscu nie można było już jej pomóc. To były dla matki najgorsze godziny nieustannego płaczu, poczucia osamotnienia, niepewności i bezsilności.

Po około tygodniu prawdziwej walki Agatka zaczęła zdrowieć. Samodzielne oddychanie, odłączenie kolejnych wkłuć, możliwość wzięcia jej na ręce czy tulenie były dla matki największą radością. Pełnia szczęścia nastąpiła jedenastego stycznia. Tego dnia rodzice mogli zabrać córkę do domu. Wtedy w jakimś sensie w końcu przeżywali radość z jej narodzin.

Drugie imię – Maria – Agnieszka nadała córeczce w nocy po jej narodzinach. Jej kochana, śliczna i w pełni zdrowa córeczka ma dzisiaj cztery lata. Patrząc na nią co dnia, przypomina sobie o wielkiej sile wstawiennictwa jej patronki.

Modlitwa

Maryjo, opiekuj się wszystkimi dziećmi przedwcześnie urodzonymi, chorymi, zagrożonymi. Z miłością i otwartymi ramionami witaj je na tym świecie. Kochana Matko, nie zapominaj o kobietach, których dzieci są w niebezpieczeństwie; wspieraj je, niech w ich sercach pojawi się spokój i poczucie bezpieczeństwa.

Wszystkie rozważania pochodzą z książki „30 scen z życia Maryi”, Wydawnictwa Stacja7



IV tajemnica radosna: OFIAROWANIE W ŚWIĄTYNI

Scena z życia Maryi

Gdy potem upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, przynieśli Je do Jerozolimy, aby przedstawić Panu.

(Łk 2,22)

Scena z życia Doroty

Zosię spotkałam w kwaciarni, gdy w skupieniu wybierała białe kwiaty. Nie widziałyśmy się od skończenia studiów, ale poznałam ją od razu. W skrócie opowiedziałyśmy sobie, co się u nas wydarzyło przez te piętnaście lat. Szczęśliwie obie miałyśmy spokojne, zwyczajne życie, żadnych zawirowań ani nagłych zwrotów akcji, dzień za dniem w sekwencji: praca – rodzina, praca – rodzina. – W niedzielę mam chrzciny córeczki, taka jestem zabiegana! – westchnęła Zosia. – Mała ma już prawie rok, moja mama naciska, że to już najwyższy czas, ale tak mi jakoś zeszło... Najpierw nie mogłam się zdecydować na restaurację, potem wymyśliłam, że wszystkie potrawy będą w kolorach białym i zielonym i koniecznie chciałam, żeby w menu znalazły się szparagi, a świeże pojawiają się dopiero końcem kwietnia, początkiem maja. Anulka będzie miała prześliczną sukienkę, ręcznie robioną na szydełku, najpierw sama planowałam zrobić, ale nie miałam czasu, w końcu zdecydowałam, że zamówię. Śliczny komplecik wyszedł, sukienusia, buciki i opaska, z takiego białego kordonka ze srebrzystym połyskiem. Cudo, mówię ci! Długo szukałam żakietu dla siebie i koszuli dla Pawła w odcieniu sukienki Anulki, w sklepach jest wszystko, ale jak szukasz akurat czegoś konkretnego, to oczywiście nie ma. Zależało mi, żeby to dobrze wyglądało na zdjęciach, wiesz, to jednak pamiątka na całe lata. Fotografa wybrałam bardzo dobrego, świetne zdjęcia robi, tylko zawałony robotą i długo czekaliśmy na termin. Długo nie mogłam się zdecydować na pamiątkę, wiesz, teraz na chrzciny robi się albo odciski stópki dziecka w gipsie, albo graweruje okolicznościowy napis na srebrnej łyżeczce, w końcu zamówiłam obie. Teraz właśnie wybieram kwiaty do domu, sama nie wiem, czy lepsze róże, czy może konwalie, ale znowu czy zapach konwalii nie będzie odurzający dla dziecka?"...

– A gdzie będzie chrzest? – zapytałam z ciekawością.

– No w restauracji w Rynku, mówiłam ci przecież – popatrzyła na mnie zdziwiona.

– Nie pytam o chrzciny, tylko o chrzest...

– Aaaa, chrzest, no tak, chrzest będzie u nas w parafii, ale chrzest to chwila, nie ma problemu, ksiądz pokropi wodą i już, raz-dwa – machnęła ręką – cała reszta, mówię ci, cała reszta to jest ogrom pracy, ogrom!...

Modlitwa

Maryjo, pomóż wszystkim matkom docenić wagę sakramentu Chrztu Świętego. Spraw, by rodzice nie zapominali, że Chrzest Święty jest osią, szpulą, na którą nawijają się kolejne nici życia chrześcijanina. Wyproś wszystkim rodzicom u Ducha Świętego łaskę zrozumienia mocy słów wypowiedzianych przez kapłana: „Ja ciebie chrzczę w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”.

Wszystkie rozważania pochodzą z książki „30 scen z życia Maryi”, Wydawnictwa Stacja7



V tajemnica radosna: ODNALEZIENIE W ŚWIĄTYNI

Scena z życia Maryi:

Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: "Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie". Lecz On im odpowiedział: "Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?" Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.

(Łk 2,46-50)

Scena z życia Natalii:

Tak zdecydował. Przed pożegnaniem powiedziałam mu tylko, że wybrał najtrudniejszą drogę, i gdzieś w pamięci odświeżyło mi się stare powiedzenie, powtarzane jeszcze przez moich dziadków: „Stan małżeński jest jak kamień ciężki, a kaptański jeszcze cięższy”.

Ręce mojego syna namaszczał prymas Józef Glemp. Wszyscy byli dumni i radośni, a ja stałam pochylona i nie mogłam się wyprostować. Przed największą uroczystością w życiu mojego dziecka poczułam, jakby ktoś nałożył ogromny ciężar na moje plecy. Żadna modlitwa, żadna pociecha nie dawały ulgi. Tamtego dnia było najtrudniej.

Tydzień po święceniach pojechaliśmy na pielgrzymkę do Włoch i prywatną audiencję u Jana Pawła II. Kiedy razem stanęliśmy w Watykanie twarzą w twarz z Ojcem Świętym, nagle wyprostowałam się i poczułam, jak spada ze mnie to najtrudniejsze uczucie. Jan Paweł II najpierw błogosławił jego, a potem nas – rodziców. Gładził po twarzy i poprosił, żebym pomodliła się za polskie matki. Naprawdę, nie trzeba mieć w życiu wiele. Dla mnie dzisiaj największym szczęściem jest spotkać Świętość.

Od tamtej chwili minęło wiele lat. Nasza droga dzisiaj nie jest prosta, od roku mój syn Krzysztof dźwiga krzyż choroby nowotworowej. Ale myślę, że Pan Bóg wie, co robi. Jan Paweł II tak mocno zaufał Bogu, więc jakbym ja mogła Mu nie ufać? „Jezu, ufam Tobie”. Powtarzam to cały czas. Chcesz mówić inaczej?

Modlitwa

Maryjo, która pogodziłaś się z wyborem swojego dziecka, która byłaś przy Nim na każdym etapie Jego drogi, wspieraj wszystkie matki, które zgadzając się na trudne wybory swoich dzieci, zawsze są przy nich i utwierdzają je w powołaniu.

Wszystkie rozważania pochodzą z książki „30 scen z życia Maryi”, Wydawnictwa Stacja7

